Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru pojedynczego 25 groszy.

# Głos Pszczyński

Pismo poświęcone sprawom życia publicznego powiatu pszczyńskiego i okolicy.
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji: Pszczyna, ul. Wolności 5b. II p.
Godziny urzędowe Redakcji i Administracji: od godz. 17—18 we wtorki i czwartki. Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380.
Adres Administracji: Pszczyna, ul. Wolności 1.

Rok 2. Pszczyna, dnia 1. kwietnia 1931. Nr. 6

Poseł na Sejm R. P. dyr. Stanisław Krzyżowski, b. komendant pow. pszczyńskiego.

## Dziesięciolecie walki o Śląsk.

Przy obchodzie dziesięciolecia walki o Śląsk zrobić musimy przegląd tego czasokresu. Oczywiście nie możemy wyczerpać całokształtu wydarzeń, jak również nie możemy wyzyskać różnych „cichych rezerw", boć interes państwa tego często wymaga.

Plebiscyt był owocem powojennych haseł samostanowienia narodów o sobie, obliczony dla idealnego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporów terytorjalnych, bez narzucania woli trzecich, z pominięciem walki orężnej. Samostanowienie to określono terminem „plebiscyt", tak, jak nazywano prawo rzymskie dla „plebsu" w roku 287 przed nar. Chr. —

W akcji plebiscytowej powiat pszczyński odgrywał poważną rolę, gdyż graniczący z inną dzielnicą polską, czerpał stąd swe siły i ducha polskiego, wydawał dużo ludzi uświadomionych i wyrobionych. — Akcję plebiscytową poprzedziły już walki krwawe, gdyż mieliśmy za sobą pierwsze powstanie. — Powstanie pierwsze, które wzięło swój początek w powiecie pszczyńskim, zaś do wybuchu którego przyłożyłem swe skromne siły, zakończyło się coprawda klęską na terenie, jednakże zwycięstwem moralnem, wypróbowaniem naszych sił, doświadczeniem i wielką reklamą dla polskości Śląska. — Wszelkie wysiłki nasze około udowodnienia polskości Śląska nie przemówiły do światu tak wyraźnie, jak pierwsze powstanie narodowe na Śląsku.

Do akcji plebiscytowej byliśmy przygotowani. Z jednej strony już od roku 1918, po zakończeniu wojny, zorganizowano w każdej gminie Rady Ludowe, które spełniały rolę tak zw. „rządów ubocznych", ściągały podatek dla celów narodowych i zastępowały interesy polskie. Na czele tych Rad stała Rada Powiatowa z śp. Fickiem jako prezesem. Z drugiej strony, żeby się sprzeciwić akcji terrorystycznej z strony niemieckiej, tworzyliśmy samoobronę, czyli organizację wojskową, potęgującą się według potrzeby z dnia na dzień. W pierwszych miesiącach powiat pszczyński nie wykazywał wszędzie górowania Polaków nad Niemcami. Wspomnę tylko wiece, jakie urządziliśmy w Starej-Wsi, Rudołtowicach, na których przemawiał nieodżałowanej pamięci ks. infułat Kapica z Tychów. Bojówka niemiecka licząca około 100 ludzi zajęła pierwsze miejsca i nie dopuściła do przemówienia. Dopiero kontrakcja z naszej strony i kilka połamanych krzeseł utorowało nam wolność słowa. Ostatnią „potęgę" niemiecką załamaliśmy, kiedy na mój rozkaz zaatakowano kilka samochodów ciężarowych z bojówką niemiecką, która dla steroryzowania wiosek polskich jechała w kierunku Pawłowic. — Dla bojówki skończyła się wyprawa tragicznie. Zostawili jednego zabitego, kilku rannych, zaś żywi leżąc na brzuchu w samochodach modlili się po polsku „Ojcze nasz".

Oprócz jawnych ataków przechodziliśmy również do tajnej akcji bombowej. Niemal każdą noc przeraźliwy huk zamącił pszczyński spokój nocny. Tu i ówdzie bojówkarzom niemieckim wyleciały drzwi, okna. Najśmielszym czynem było wykonanie zamachu na baraki dla emigrantów niemieckich w Pszczynie. Przy jasnem oświetleniu i silnej straży, baraki wyleciały w powietrze szerząc postrach i demoralizację wśród niemców. W innych powiatach, gdzie Niemcy mieli przewagę, oni robili nam znowu takie niespodzianki.

Gdy początkiem roku 1920 przybyły wojska koalicyjne, przystąpiliśmy do tworzenia komitetów plebiscytowych w każdej gminie przeprowadzając reorganizację istniejących Rad Ludowych. Organizacja ta jako jawna, poparta organizacją samoobrony, tworzyła właściwie władzę u nas. Posiadaliśmy egzekutywę, wywiad, a przedewszystkiem posłuch ogromnej większości ludności powiatu. — Na czele komitetu powiatowego stał poseł Kędzior Jan, syn ziemi pszczyńskiej. Mnie przypadł w udziale urząd sekretarza powiatowego, oprócz piastowanego urzędu komendanta powiatu. — Ponieważ poczta będąca w rękach niemieckich urzędników nie dostarczała nam korespondencji na czas, pozatem najpierw czytał ją, jak stwierdziliśmy komitet plebiscytowy niemiecki, przeto utworzyliśmy własną sztafetę do każdej gminy w powiecie. Dziennie, dziesiątki kurjerów przepruwało rowerami powiat. Dziennie dawaliśmy do każdej gminy instrukcje, dziennie otrzymaliśmy raporty, łamiąc słowem lub czynem opór niemiecki, gdzie go spotkaliśmy. — Powiat pszczyński należał do tych powiatów, w którym nie było zatargów t. zw. „rewolucyj pałacowych", gdzie pracownicy plebiscytowi nieodpowiedni, starali się wymusić wynagrodzenie wysokie, inaczej grozili przejściem na stronę niemiecką. Niestety było tak w niektórych powiatach innych, gdzie czyn taki odbił się fatalnie na sprawie polskiej. — Powiat pszczyński wydał sumiennych, ideowych, pewnych i pełnych poświęcenia pracowników, którzy bez wynagrodzenia, za kawałek dziennego chleba patrzebnego do życia, albo zupełnie darmo, oddali dużo swych sił dla Polski.

Pojawienie się Korfantego Wojciecha na czele akcji plebiscytowej uspokoiło wszystkich drżących o jutro Śląska, dodało otuchy, wiary, zaprowadziło ład i porządek i dało możliwość gruntownej i spokojnej pracy. — Rząd polski wygrał najwyższy trumf, mianując Korfantego komisarzem plebiscytowym na Śląsku. Jako syn górnika śląskiego, najśmielszy budziciel ducha polskiego na Śląsku, głęboko umiłowany przez lud, związany z nim i ziemią, wspólną walką, dolą i niedolą, symbol hartu i niezłomnej woli jaka cechuje lud śląski, Korfanty był jedynem odpowiednim i zdolnym człowiekiem na właściwem miejscu. To też znaczenie Korfantego dla Śląska jest ogromne. Nie można jego znaczenia wyczerpać w tym skromnym artykule, nie można nawet wyczerpać samego faktu, że Korfanty wszczepił na Śląsk pierwszą myśl walki niepodległościowej, niezależnej od zaborców, nawet Austrji, że skrupulatnie ułożoną myśl germanizowania Śląska przez rząd pruski za pomocą katolickiego „Centrum", rozdmuchnął jak domek z tektury, zaś serca ludu śląskiego skierował ku niepodległej Polsce. —

Plebiscyt uważać musimy jako niesprawiedliwy eksperyment na ciele ludu polskiego na Śląsku. Śląsk należał jak daleko i szeroko polski do Polski, bez głosowania. Wyższa siła zarządziła jednak inaczej. Intrygi niemieckie i nienawiść angielskich mężów stanu do nas, zrobiły swoje. Plebiscyt poznaliśmy w całej rozciągłości jako środek demoralizujący, robiący więcej moralnego spustoszenia, niż walka oręża. Sposób przeprowadzenia plebiscytu uważać należy jako dostosowany do życzeń niemieckich i angielskich. Anglji bowiem zależało na utrzymaniu płatności Niemiec przez pozostawienie im Śląska. — Żołnierz angielski stał na Śląsku wyraźnie po stronie niemieckiej, Włosi sympatyzowali z Niemcami, jedynie Francuzi okazywali nam tyle sprawiedliwości i serdeczności. Walka była więc ciężka i nierówna. Jak trudno było nam walczyć i agitować, kiedy Bolszewicy pukali do bram Warszawy. Jak trudno było na porównywać stan gospodarczy, kiedy Polska była zniszczona, waluta leciała. A jednak patrjotyzm ludu śląskiego nie dał się niczem odstraszyć. Lud śląski wolał w łachmanach iść do Polski, jak w odświetnem ubraniu do Niemiec, gdyż Polskę kochał nadewszystko, dla Polski żył, pracował i walczył. Jak należałoby sobie życzyć, aby w dziesięciolecie tej walki, ten lud śląski doznał tyle zrozumienia, ile on okazywał zrozumienia dla sprawy polskiej. — Charakteru tego ludu nie można łamać eksperymentowaniem i narzucaniem różnych wielkości o których podczas walki, śladu nie było. — Głęboka wiara ludu śląskiego nie załamuje się, czeka spokojnie lepszej przyszłości.

Wynik plebiscytu jest ogólnie znany. — Mimo tak korzystnego wyniku powstał w mózgach przedstawicieli koalicji szatański plan przydzielenia Śląska do Niemiec. Tylko skrawki pszczyńskiego i rybnickiego miały należeć do Polski. Taki był projekt Komisji Koalicyjnej w Opolu. — Zamiar skrzywdzenia ludu śląskiego i niesprawiedliwego podziału Śląska, był najważniejszym momentem w okresie plebiscytowym. Moment ten Korfantego nie zaskoczył, dzięki jego zmysłowi przewidywania i nizrównanym zdolnościom. Moment ten zastał Korfantego przygotowanego. Na gwałt odpowiedział gwałtem i dał rozkaz do trzeciego powstania wówczas, kiedy kurjer wiózł plan podziału Śląska do Paryża. Korfanty złożył oficjalny urząd Komisarza i stanął na czele powstania, tworząc dla rządzenia Śląskiem władzę cywilną pod nazwą „Wydział Wykonawczy", składającą się z przedstawicieli istniejących stronnictw polatycznych na Śląsku. —

Powstanie trzecie to osobny okres walki krwawej, po burzy papierowej. — Wybuchło pięć minut przed dwunastą na zegarze losów Śląska. — Powiat pszczyński odegrał w powstaniu trzeciem poważną rolę. Nie tylko że opanował własnymi siłami powiat, postawił organizację swą na wysokim poziomie, przeprowadził uzbrojenie kilku innych powiatów nadodrzańskich. Te liczne transporty broni prowadzone według przepisów walki partyzanckiej, te tysiące karabinów, amunicji itp., jakie chłop pszczyński na własnym wozie przewoził kilkadziesiąt kilometrów, świadczą o wielkiem poświęceniu, odwadze i przedewszystkiem dotrzymaniu tajemnicy. — Ani jeden transport nie dostał się w ręce niemieckie, ani jeden transport nie został skonfiskowany przez władze koalicyjne. —

Powiat pszczyński wydał swoje sławą okryte pułki, które walczyły nad Odrą. —

Walka ta przeprowadzona na wielką skalę wykazała, że powstaniec śląski (ten prawdziwy) dał wszystko, co dla Polski najlepszego mógł dać. Niósł chętnie życie i mienie w ofierze i przez czyny stał się godnym na imienia prawdziwego rycerza. Więcej Ślązak dać nie mógł! — Nie tutaj miejsce żebym rozstrząsał przykre zgrzyte jakie zachodziły z strony różnych nieodpowiednich „dowódców" — stwierdzić jednakże pragnę, że tak akcja plebiscytowa jak i akcja powstania trzeciego, miała swe powodzenie dzięki zapobiegliwości Korfantego. Dał rozkaz wstrzymania walki wówczas, kiedy uważał, że to jest konieczne. Błędnie twierdzą nieznający stosunków ludzie, że należało „maszerować" na Wrocław, że inni zrobiliby więcej. W czasie plebiscytu i powstań każdy Polak na Śląsku miał drogę otwartą do największej sławy, o ile chciał i umiał.

Obchód 10-lecia walki o wolność Śląska jest rocznicą nielada i dlatego z radością witamy objaw, że patrjotyczne społeczeństwo samorzutnie pragnie uczcić tę wielką rocznicę i organizuje obchody. —

Rozważania z okazji tej rocznicy nasuwają nam oprócz promieniejącej jasności, również i cienie. Dumą napawa nas czyn, walka o wolność i radość, że po tak długiej niewoli spłaciliśmy dług Ojczyźnie. Smutek mieszka w sercach naszych nad niedolą braci naszych nad Odrą, którym w tej dla nich smutnej rocznicy przesyłamy serdeczne słowa pociechy. — Rozpacz bierze nas nad nędzą i biedą tych szerokich mas bezrobotnych, którzy na własnej ziemi nie mogą znaleść kawałka chleba. Najboleśniej odczuwamy krzywdę jaką wyrządza się synom ziemi śląskiej dlatego, że są innego przekonania.

Okres przesilenia gospodarczego, jak również przesilenia duchowego jakie przechodzimy, wymaga współdziałania wszelkich sił, jakie Ojczyzna nasza posiada. — Dobrze przysłuży się ten Polsce, który w okresie obecnym siły te zjednoczył zdoła, czego życzyć sobie musimy z okazji 10-lecia walki o Śląsk.

# Z życia organizacyj.

## Sprawozdanie z rocznej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w Pszczynie.

Dnia 5 b. m. odbyte sprawozdawcze Walne Zebranie miejscowego Komitetu Czerwonego Krzyża wykazało następujący wynik działalności rocznej, po krótce ujęty:

W ciągu ubiegłego roku odbyto 9 zwyczajnych zebrań. Pierwszą pracą komitetu było zorganizowanie wysyłki dzieci na kolonje wakacyjne. Akcję tę przygotowano „Tygodniem Dziecka", odbytym w czasie od 1 do 8 czerwca ubiegłego roku. Program tego tygodnia obejmował: kwestę uliczną i zabawę taneczną. Wysłano razem 37 dzieci kosztem 3480 zł. Od magistratu miasta otrzymano subsydjum w wysokości 1200 zł. a od Wydziału Powiatowego 300 zł. 8 listopada odbyła się staraniem komitetu zabawa jesienna, która przyniosła 717 zł. dochodu. W grudniu urządzono gwiazdkę, podczas której obdarzono 300 biednych odzieżą i licznymi innymi podarunkami. Zabawa karnawałowa, urządzona 31 stycznia przyniosła kwotę 813.75 zł. Przewodniczący p. sędzia Gierlacki składa podziękowanie za pracę koło urządzeniu imprezy paniom Lazarowej i Kostowej. Sprawozdanie kasowe wygłoszone na ostatniem walnem zebraniu wykazuje imponujące cyfry. Majątek przedstawia się w okrągłej sumie 1446.98 zł., zdeponowany jest w pewnych zupełnie instytucjach bankowych. Nie sposób pamiętać szczegóły obfitego sprawozdania, można jednak powiedzieć, że działalność była ruchliwą, nosiła charakter charytatywny, podobnie jak działalność komitetu w poprzednich latach. Imprezy zimowe P. C. K. należą do znakomitych, może jesteśmy bliżej prawdy, kiedy twierdzimy do pierwszych wogóle. Skład Zarządu zeszłego roku: p. sędzia Gierlacki — prezes, p. Kwaśniewska — sekretarka, pozatem p. dr. Kniatówna, p. Lazarowa, p. Fignowa, p. Kostowa, p. Janko — skarbnik.

•

## Z Bractwa Strzeleckiego w Pszczynie.

Z okazji imienin marsz. Józefa Pilsudskiego urządziło Bractwo Strzeleckie w Pszczynie w niedzielę, dnia 22 marca br. uroczyste strzelanie o trzy nagrody w ozdobnych srebrnych żetonach z wizerunkiem marszałka. Po ukończonem strzelaniu przemówił do Braci Ktrzelców prezes p. H. Danecki, poczem wniesiono trzykrotny okrzyk „Niech żyje" na cześć dostojnego solenizanta. Po przemówieniu nastąpiło rozdanie nagróg, które otrzymali pp. Waszka, mistrz piekarski z Starejwsi, Konieczny Alfred i Piesiur Franciszek z Pszczyny. Po uroczystości bracia strzelcy zabawili się we własnym gronie.

——————

**Bibljoteka T. C. L.** wraz z czytelnią czasopism jest otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19, w niedziele od 11 — 13, we własnym lokalu w szkole powszechnej nr. 1 (II.p.)

**Powiatowa Komenda Uzupełnień** w Pszczynie podaje do wiadomości, że interesentów przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 10 — 12-tej. Każdy zgłaszający się winien być w posiadaniu dokumentu wojskowego (książeczki wojskowej).

**Z walnego zebrania Zw. Powstańców Śląskich w Pszczynie.** Na walnem zebraniu Zw. Powstańców Śląskich grupy Pszczyna, które odbyło się dnia 8 marca 1931 na sali Polskiego Domu Ludowego, przy udziale 46 członków, wybrano Zarząd grupy w składzie:

Szymańda Piotr, adj. adm. Starostwa — prez.,
Matuszewicz W., emer. nacz. stacji kol. wicepr.
Kowol Antoni, urz. Wydz. Pow. — sekretarz,
Pason Wawrzyniec, kolejarz — zast. sekr.,
Cichoń Juljusz, urzędnik poczt. — skarbnik.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. dyrektor poczty Świder Paweł, naczelnik stacji kolejowej Olszowski Wiktor z Pszczyny, oraz przemysłowiec Jasiczek Jakób z Starejwsi.

————

## Uwaga!

**Przestrzega się przed licznemi domokrążcami przeważnie żydami, którzy objeżdżają nasz powiat i miasto, wstępując najczęściej do urzędników i nauczycielstwa, zmuszają do zakupna towarów różnych branż, przedewszystkiem zakazaną tu na Śląsku sprzedaż domokrążną na złotą biżuterję, brylanty, zegarki złote i srebrne i t. p.**

**Już dużo osób wyraziło niezadowolenie z zakupna podobnych towarów. Red.**

————

## Kronika żałobna.

Niespodzianie zmarł w poniedziałek 16. bm. o godz. 16.30 naczelnik Sądu Grodzkiego w Pszczynie

**śp. Karol Hemmerling**

w wieku lat zaledwie 43. W zmarłym ponosi sąd jak i całe społeczeństwo pszczyńskie dużą stratę. Zgasły przedwcześnie naczelnik Hemmerling cieszył się ogólnym szacunkiem u miejscowego obywatelstwa i to dzięki wybitnym zaletom charakteru. Zaledwie parę lat piastował u nas w Pszczynie odpowiedzialne stanowisko naczelnika sądu, zaskarbił sobie jednak pelne uznanie zato, że umiał w podziwu godny sposób, nie kierując się partyjnością, pełnić pracę zawodową. Oprócz pracy sędziowskiej znalazł czas i zrozumienie dla spraw społecznych. Koło Akademików w Pszczynie składa na tem miejscu podziękowanie za Jego porady, cechowane szczerą życzliwością dla poczynań organizacji. Cześć Świetlanej Pamięci Człowieka, który godnie pełnił służbę na ziemi śląskiej!

# KRONIKA

## Z Wydziału Powiatowego.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem p. starosty dr. Jarosza posiedzenie Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Porządek dzienny obejmował 12 spraw. Z najważniejszych wypada wymienić uchwalenie budżetu administracyjnego zamykającego się w dochodach i wydatkach zwyczajnych kwotą 815 500 zł.; budżet powiatowej szkoły gospodarstwa domowego w kwocie 69 800 zł.; budżet ogrodnictwa powiatowego w kwocie 26 000 zł. Uchwalono pobrać w roku budżetowym 1931-32 następujące podatki powiatowe: a) 60 proc. dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego od gruntów położonych na obszarze gmin wiejskich, b) 30 proc. dodatku komunalnego od gruntów położonych na obszarze gmin miejskich.

Delegatem do Okręgowej Komisji przysposobienia rolniczego młodzieży wybrano p. Pawła Godźka, członka Wydziału. Wyznaczono przedstawicieli samorządu do Komisji poborowej na czas tegorocznego głównego poboru. Wkońcu zatwierdzono szereg statutów gminnych oraz załatwiono liczne sprawy przemysłowe, osiedleniowe etc.



Prof. Henryk DOBROWOLSKI.

# Z wędrówek po Ziemi pszczyńskiej.

II.

Opodal ratusza wznosi się pałac książęcy, trochę w ogród cofnięty, bezstylowy, poprzedzony starą bramą wjazdową w barokowym stylu z r. 1687 w śród dwóch basztek z kartuszem herbowym Promniców, ówczesnych panów na Pszczynie, nad wejściem. Napis tamże umieszczony w języku łacińskim brzmi w tłumaczeniu: Wszechmocny Twórco nieba, ziemi i morza — czuwaj swą strażą nad bramą. Brama ta po dziś dzień nosi nazwę bramy wybrańców, co wskazuje na łączność tejże z instytucją hołomków i wybrańców, sięgającą swemi początkami w Pszczyńskiem (patrz L. Musioł „O hołomkach i wybrańcach w pszczyńskiem", Zaranie Śląskie r. VI. z 2) do drugiej połowy XVI w. Instytucja ta polegała na obowiązku dostarczania przez sołtysów zamkowi uzbrojonych ludzi. Ciężar ów zmieniono za Promniców na stałe utrzymywanie kilku ludzi na zamku, na co łożyć musieli sołtysi po 2 talary rocznie.



Zamek i ratusz w Pszczynie.

W pobliżu rynku znajduje się kościół parafjalny pod wezwaniem Wszystkich Św. Jak wynika z inwentarzy znajdujących się w archiwum parafjalnem kościół zbudowano w w. XVII. bo kaplica Różańcowa była odnawiana w r. 1690 przez kanonika Szafrańskiego. W latach 1748 — 1752 budowla uległa znacznemu zniszczeniu wskutek pożarów, bo nawet w murach kościół musiano restaurować, przy poparciu patrona Promnica. Odnowienie trwało lat kilkanaście (jeszcze w r. 1769 wstawiono posadzkę) i z tego to czasu pochodzi dzisiejszy wygląd kościoła. Kościół jest jednonawowy z bocznemi kaplicami i wieżą od frontu, która decyduje o sylwecie kościoła; wieża ta nawiązując do śląskiej tradycyji, przechodzi górą z czworoboku w ośmiobok. Nakrywa ją zgrabny barokowy hełm. Kościół ostatnio zeszpecono przybudówkami od strony presbiterjum.

We wnątrzu kościoła znajduje się wprawdzie niewiele zabytków, lecz niektóre z nich zasługują na uwagę. W bocznej kaplicy od str. płn. na tle mrocznego wnętrza nawy widnieje w odrzwiach kuta, żelazna krata, złożona z dużych, mocno skręconych ślimacznie, symetrycznie rozłożonych, falistych łodyżek i skąpo rozmieszczonych listków; krata ta jest jednym z piękniejszych zabytków ślusarstwa z epoki rokoka znanych na terenie G. Śl.

W nawie kościoła rozstawiono w zwartych szeregach rokokowe drewniane ławy, pokryte ornamentem z kół w łuki ułożonych i kwiatu tulipanu. W ciemnej wreszcie zakrystji ledwie można zauważyć prawie zupełnie ginącą w mroku szafę z XVIII stulecia w rodzaju gdańskich na trzech kulistych nogach z mocno wystającym gzymsem i intarsjami na drzwiach, wyobrażającemi Minerwę wśród fal morskich. Zabytkowy charakter mają jeszcze dwa kielichy złocone z XVIII i pocz. XIX w., barokowy ornat z grubym złotym haftem, nadto portrety plebanów pszczyńskich (znajdujące się na strychu probostwa).

Omówione zabytki przewyższa swą artystyczną wartością kościołek św. Jadwigi w parku książęcym. Piękną aleją zbliżamy się do kościółka będącego najpopularniejszym zabytkiem drewnianego budownictwa na Śląsku. Skrył się wśród zwartego gąszczu, jaki stanowią lipy, dęby, tuje i inne krzewy. Otoczony wieńcem sokół — jest poprzedzony czworoboczną wieżą, bardzo oryginalną szeroką w dolnej części silnie zwężającą się ku górze. Wieżę tę związaną z resztą kościoła tylko dolną kondygnacją, nakrywa wysoki ośmioboczny, śpiczasty dach, co upodabnia kościół ten do wielu innych kościółków starszego typu na ziemiach polskich. Od zewnątrz koło wieży można zauważyć kilka wyrytych dat na belkach, z których najstarsza odnosi się do r. 1501. Wprawdzie niektórzy chcą uważać tę datę za r. 1201, jednak sąd taki nie wytrzymuje naukowej krytyki, bo jak słusznie Knoetel zauważył, że nie używano w owym czasie cyfr arabskich, zresztą tak charakter kościołka, jak i wnętrze z zabytkami przemawnia za w. XVI lub pocz. XVII w., jako czasem powstania kościółka. Sama fundacja oczywiście może być starsza i niektórzy (prof. L. Musioł „Głos Pszczyński" nr. 1, 1930) chcą ją odnieść do w. XII lub XIII. Jeśli jednak przyjmiemy powstanie Pszczyny na pocz. w. XIV to i na ten czas należałoby przenieść fundację, za czem i wezwanie św. Jadwigi kanonizowanej w 1267 przemawiałoby.



Kościółek Św. Jadwigi w Pszczynie.

**Przedstawienie teatralne S. M. P. „Wenancjusz" w Pszczynie.** Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pszczynie odegrało dnia 8. bm. dramat zatyt. „Wenancjusz". Rzecz dzieje się w starożytności i ma za tło epokę prześladowania Chrześcijan. Sztuka nadzwyczaj dobrze wypadła i cieszyła się dużem uznaniem licznie przybyłej publiczności, tak że Zarząd S. M. P. nosi się podobno z zamiarem rychłego powtarzenia przedstawienia. Bo też powodzenie było ogromne — sala była dosłownie przepełniona. Wynika zatem z tego, że urządzanie takich imprez amatorskich jest pod każdym względem bardzo celowem. Kształci biorących udział, z drugiej strony urozmaica życie codzienne w naszym ośrodku. Starania Stow. Młodzieży Polskiej zasługują zatem na szczere uznanie.

**Zebranie konstytucyjne Tow. Św. Wincentego a Paulo.** Dnia 3. bm. odbyła się dzięki inicjatywie Przewiel. ks. proboszcza Bieloka zakładające zebranie pań Tow. Św. Wincentego a Paulo. Zebranie rozpoczęło się o godz. 17-tej w miejscowej Szkole Powszechnej. Wybrano Zarząd Towarzystwa w następującym składzie: przew.: p. starościna Jaroszowa, zastępczyni przew. p. burm. Fignowa i p. drowa Golusowa. Sekretarką obrano p. dr. Kniatównę, zastępcz. p. mec. Pałkową, skarbniczką zaś p. drową Rogalińską, zastępcz. p. dyr. Świderową. Zadaniem organizacji będzie praca charytatywna. Na zebranie przybyło około 60 pań.

**O chód imienin marsz. Piłsudskiego w Pszczynie.** W niedzielę dnia 22 marca br. odbyła się w Pszczynie uroczystość imieninowa obejmująca nabożeństwo, defiladę, zawody P. W. i akademję. W przeddzień obchodu, w sobotę, wieczorem odbył się capstrzyk. Po nabożeństwie w niedzielę odbyła się defilada na rynku, którą odebrali przy pomniku przedstawiciele władz miejscowych z p. starostą Dr. Jaroszem i p. pułkownikiem Pałkowskim, komendantem garnizonu na czele. Po południu odbyły się zawody w marszu 10 kilometrowym PW. Stanęło 14 zespołów, 1. miejsce zdobyła drużyna tyska, przebywając przestrzeń w czasie 1 godz. 8 min. 48 sek., 2. miejsce zajął hufiec seminarjum państwowego w Pszczynie, 3. zespół Związku Strzeleckiego w Pszczynie. Nagrodę stanowiły dyplomy honorowe i żetony wręczone przez p. starostę zwycięzcom. Kierownictwo spoczywało w rękach pp. por. Konopackiego, Bogackiego, prof. Goli i Węgrzyna oraz p. ppor. Gliwy i asesora Przeczka. Uroczystości zakończyła akademja w sali Polskiego Domu Ludowego.

---

# Z powiatu.

MOKRE ŚL.

**Przeniesienie ks. proboszcza Matuli.** Jak dowiadujemy się, dotychczasowy proboszcz parafji Mokre ks. Matula opuszcza w najbliższym czasie tutejszą parafję.

PORĘBA.

**Posiedzenie rady gminnej.** Dnia 6. bm. odbyło się w Porębie pod przewodnictwem naczelnika gminy posiedzenie rady gminnej. Pomiędzy innemi uchwaliła rada budżet na rok 1931-32, zamykający się w dochodach i wydatkach kwotą 7 250 zł. Pozatem zatwierdziła statut o świadczeniach, jakie uskuteczniać ma gmina na budowę nowej szosy.

ŁĄKA.

**Przeniesienie ks. proboszcza Klimka.** W tych dniach opuścił swoją parafję Przewiel. ks. Klimek, żegnany z żalem przez swoich parafjan. Ks. proboszcz cieszył się wielką miłością Łączan. W Żorach, które odtąd są nową placówką ks. proboszcza Klimka, nastąpiło uroczyste powitanie przez władze kościelne, miejskie i szkolne. Koło Akademików w Pszczynie żegna Przewiel. ks. proboszcza, zacnego przyjaciela, życząc owocnej pracy na nowem stanowisku w Żorach.

KOSZTOWY.

W Kosztowach i Lędzinach odbyły się w dniu 19 bm. z okazji imienin p. marsz. Piłsudskiego uroczystości urządzone staraniem tamtejszych oddziałów Przysposobienia Wojskowego. Na program tych uroczystości złożyły się odczyty, konkursy w strzelaniu z broni małokalibrowej oraz występy muzyczne.

PODLESIE.

Z okazji 10-lecia plebiscytu górnośląskiego oraz imienin p. marsz. J. Piłsudskiego odbyła się dnia 22 marca akademja, urządzona przez komitet, na którego czele stał p. poseł Jarczyk. Akademja obejmowała przedstawienie teatralne odegrane przez Przysposobienie Wojskowe, referat p. Cembały, deklamacje i śpiew chóralny.

GOCZAŁKOWICE.

**Zabójstwo.** W sobotę, dnia 21 marca około godziny 10-tej wiecz. obywatele Goczałkowic zostali do głębi wstrząsnięci sensacyjnem zabójstwem dokonanem na nauczycielce śp. Dańcówney Zofji przez p. Bartla kier. szkoły powszechnej w Orzeszu. Zabójstwo wynikło na tle miłosnem. Dochodzenia w toku. We wtorek dnia 24 bm. odbyło się eksportacja zwłok na miejscu wiecznego spoczynku do Zakopanego. Pożegnanie tragicznie zmarłej było wzruszające. Po pożegnaniu zmarłej przez kierownika szkoły goczałkowickiej odśpiewał chór dzieci pod kierown. p. Kosińskiego pieśń żałobną, również chór naucz. żegnał koleżankę. R. i. p.

**Z życia S. M. P. Goczałkowice.** Pod przewodnictwem drha prezesa Nikla a patronatem ks. proboszcza Maroszka S. M. P. Goczałkowice rozwija się pomyślnie. Założone w r. 1925 natrafiało na różne trudności finansowe jednak dzięki ofiarności obywateli i własnej pracy, przebrnęło przez nic szczęśliwie. Liczne przedstawienia teatralne występy chóru kościelnego i obchody uroczystości są przez nie inicjowane. S. M. P. posiada drużynę szachową, lekkoatletyczną oraz sekcję fotografów. Obecnie odbywa się kurs introligatorski pod kierownictwem drh. Kloca. W ognisku S. M. P. odbywają się 4 razy tygodniowo spotkania druhów, zebrania zaś odbywają się regularnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Na zebraniach wygłasza się odczyty i wykłady kształcące. Z nastaniem wiosny chciałoby Stowarzyszenie rozpocząć intensywniejszą działalność sportową, ale — nie ma odpowiedniego boiska. Plac przy szkole nie wystarcza na prowadzenie gier sportowych. Uprasza się przeto zarządy obu gmin o zainteresowanie się sprawą i ewtl. przydzielenia odpowiedniego terenu na plac ćwiczeń S. M. P. Redakcja „Głosu Pszczyńskiego" uprasza o nadsyłanie sprawozdań z zebrań i imprez S. M. P. oraz notatek o terminie zebrań.

---

# Teatr amatorski w Pszczynie.

„Swaty",

sztuka ludowa Dominika.

Pierwszy występ zespołu amatorskiego przy Związku Strzeleckim sprawił wszystkim miłą niespodziankę. Grą swą bowiem bez zarzutu w tej barwnej ludowej sztuce ze śpiewami i tańcami przy wtórze muzyki nawet najbardziej uprzedzonych słuchaczy amatorskiej sceny musiał przychylnie usposobić tak do samych aktorów, jak również do inscenizacji sztuki. W grze wyróżnili się swymi głosowymi walorami p. Cyrzykowa, pp. Gliwa i Foryt. Wszyscy inni, jak pp. Adamska, Zawiszanka, Drozdówna, pp. Kawalec, Kosiński, Golarz, udatnie odtworzyli swe role. Całość wzbudziła wśród widowni — zdaje się, że nie przesadzimy — pełne uznanie wyrażane po każdym akcie hucznymi oklaskami. Specjalne wyróżnienie zasługują dekoracje pomysłu p. Gliwy. Reżyserja p. Kosińskiego, jak z krótkiej dla braku miejsca recenzji wynika — była poprawna. Przedstawienie w sali Polskiego Domu Ludowego udowodniło wszystkim, że tego rodzaju występy z pełnem powodzeniem i bez ujemnych następstw dla imprezy mogą odbywać się w tej sali, co do której utarły się w pszczyńskiem społeczeństwie niesłuszne zarzuty, które tylko uprzedzeniami nazwać należy.

Dobre przedstawienie amatorskie ze względu na zbyt rzadki przyjazd Zespołu Teatru katowickiego — publiczność nasza wita chętnie.

Taki wniosek wyciągnąć należy z powyższego przedstawienia. R.

**Pieśń o Ziemi Naszej.**

W rocznicę 10-lecia plebiscytu na Śląsku urządziły uczennice gimnazjum żeńskiego regjonalno przedstawienie, na program którego złożyła się inscenizacja utworu W. Pola „Pieśń o Ziemi Naszej", ilustrowanego tańcami, śpiewem i muzyką różnych ziem polskich. Impreza była znakomitą i to pod każdym względem; wzbudziła też zachwyt publiczności, (która tym razem i liczebnie dopisała). Stronę widowiskową reżyserowała p. prof. Midowiczówna, chórem seminarjum nauczycielskiego dyrygował p. prof. Gabzdyl. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że piękny ten wieczór jest w głównej mierze zasługą wymienionych.

Tańce poprzedziła poprawna deklamacja utworu. Stronę muzyczną widowiska rozpoczął chór odegraniem „Wyleć Orle", Wieniawskiego. Pierwszym tańcem był polonez, który był rewją sił aktorskich. Zabawnem było przytem, że duża liczba widzów nie wiedziała wcale, że wszystkie role odtwarzają dziewczęta. Mój sąsiad żadną miarą nie chciał uwierzyć, że tym żywym kozakiem naprzykład jest panienka. Prócz wymienionego już poloneza odtańczono kujawiaka, taniec góralski, krakowiaka i trojaka. Kujawiaka odtańczyły pp. Bendłówna, Czarnecka; górala pp. Zielonkówna i Wójcikówna; krakowiaka pp. Królówna i Rozmusówna; trojaka pp. Rogalińska L. i Saramówna; kozaka pp. Brąglewiczówna i Przewoźnikówna. Litwinami były pp. Górolówna i Fignianka, krakowiakami pp. Fajferówna i Pobihuszkówna. Pozatem brały udział pp. Donotkówna (typ rozbarczanina), Loskówna, Małyszówna, Adamska, Szewieczkówna.

Utwór recytowała p. Donotkówna. Tańce były przepyszne, zwłaszcza kozak wzbudził ogólny zachwyt, ale i góralski nie mniej się podobał jak i wszystkie inne. Publiczność zmuszała bisowaniem do powtórzenia poszczególnych tańców. Należałoby sobie życzyć więcej podobnych wieczorów. Powtórzenie tego widowiska byłoby niemniejszą atrakcją jak premjera. W imieniu tych wszystkich, którzy nie mieli okazji do przybycia na ten pierwszy występ wyrażamy życzenia powtórzenia.

---

## Stan pogody w mieście Pszczynie w ubiegłych dwu miesiącach zimowych styczniu i lutym br.

Przy stacji meteorologicznej III. rzędu, mieszczącej się przy gmachu Państw. Seminarjum Naucz. w Pszczynie, zanotowano następujące wyniki obserwacyj: średnia temperatura nbu miesięcy trzymała się w granicach normalnych, wynosiła bowiem za styczeń średnio: —1·07° C, w miesiącu lutym: —0·6° C. Jako najniższe temperatury zanotowano w styczniu: —18·5° C dnia 23. I. 31 r., w lutym 17. II. 31 —13° C. Najwyższe temperatury mierzono w styczniu: +8·5° C dnia 31 r.

Opadów według deszczomierza było w styczniu 6 cm, w lutym 3·3 cm, przyczem największa ich ilość spadło w czasie największych depresyj, mianowicie w styczniu około 5. I. 31 r, i w lutym między dniami 15 i 17 II. 31 r. W te dni było w styczniu 1·5 cm opadów atmesferycznych i w lutym 1 cm opadów. Dni pogodnych o nieznacznem zachmurzeniu liczono w styczniu 7, w lutym 9.

| Cena prenumeraty z przesyłką pocztową: | | | | Ceny ogłoszeń: |
|---|---|---|---|---|
| Rocznie | zł. 6.— | Półrocznie | zł. 3.— | Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40. groszy, w tekście 50 groszy, przed tekstem 60 groszy. |
| Kwartalnie | zł. 1·50 | Numer pojedynczy | zł. 0·25 | Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka. |

Wydawca: Koło Akademików w Pszczynie Redaktor odpowiedzialny: EDMUND JAKUBOWSKI Pszczyna.
Z drukarni „Rotograf“, Bielsko, ul. Piłsudskiego 13, Telefon 1029.